

Warszawa, 27 czerwca 2019 r.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE NIEKTÓRYCH USTAW W CELU PRZECIWDZIAŁANIA LICHWIE

25 czerwca na stronie internetowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pojawiła się informacja, że Rada Ministrów, na wniosek ministra sprawiedliwości, dokonała „reasumpcji” decyzji podjętej tydzień wcześniej, dotyczącej projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania lichwie. W drodze wspomnianej reasumpcji zmieniono jeden z kluczowych przepisów projektu, określający maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców uważa taki tryb procedowania za skandaliczny i – jeżeli uznajemy, że obowiązują w Polsce jakiegokolwiek reguły dobrej wiary w prowadzeniu konsultacji społecznych, a także jeśli aktualne pozostają ideały przyświecające takim projektom rządu, jak konstytucja dla biznesu – niemożliwy do zaakceptowania.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do samego trybu przyjęcia zmian. Podstawą dla ponownego rozpatrzenia dokumentu rządowego przez Radę Ministrów (reasumpcji) jest §94 regulaminu pracy Rady Ministrów. Tryb reasumpcyjny był już wykorzystywany w przeszłości, jednak wydaje się, że nigdy nie skorzystano z niego w celu wprowadzenia do przyjętego już projektu ustawy tak daleko idących zmian. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców niejednokrotnie już odnosił się krytycznie do przypadków, w których bardzo istotne zmiany wprowadzane zostały do projektów aktów prawnych na etapach następujących po konsultacjach społecznych. Wychodząc z założenia, że celem tychże konsultacji jest wypracowanie możliwie najdoskonalszego i względnie zadowalającego projektu ustawy, racjonalne jest ewentualne wprowadzanie do treści aktu zmian odpowiadających zgłoszonym w toku tychże konsultacji uwagom. W omawianym przypadku przez wiele miesięcy konsultowano z partnerami społecznymi m.in. kwestię obniżenia górnego limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego z 55 proc. do 45 proc. Przeglądając wszystkie stanowiska zgłoszone w toku procesu legislacyjnego, trudno jest znaleźć choć jedno, które nie odnosiłoby się do tego zagadnienia. Po procesie konsultacji, a także po przyjęciu projektu ustawy przez Radę Ministrów, w drodze reasumpcji zdecydowano się obniżyć ten limit do zaledwie 20 proc. Innymi słowy – po trwającej rok poważnej, merytorycznej dyskusji o obniżeniu limitu o 10 punktów

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

procentowych, w toku której zgłoszono wiele alarmujących uwag (o których mowa będzie w dalszej części stanowiska), projektodawca postanowił nie tylko te krytyczne uwagi zignorować, lecz obniżyć limit ponad trzykrotnie bardziej. Jest to schemat postępowania, którego nie możemy zaakceptować – szczególnie w tak istotnych dla całego sektora gospodarki sprawach.

Całkowicie osobną kwestią jest merytoryczna ocena wprowadzonej do treści projektu poprawki. Limit pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego wprowadzono w 2016 roku i ustanowiono go na poziomie łącznie 55 proc. (25 proc. kosztów zależnych od całkowitej kwoty kredytu i 30 proc. kosztów zależnych od okresu spłaty). Sam projektodawca w Ocenie Skutków Regulacji do przyjętego przez Radę Ministrów projektu ustawy stwierdził, że zmiana ta wpłynęła na zmniejszenie rentowności sektora pożyczek pozabankowych z 15 proc. do zaledwie 3 proc. Już w tej chwili sytuacja jest zatem zła, lecz pełne rezultaty regulacji z 2016 roku firmy z sektora odczują dopiero w 2020 roku, ponieważ w tym momencie dużą część ich portfeli stanowią wciąż pożyczki udzielone jeszcze na „starych” zasadach. Nie jest jednak trudno zauważyć, że konsekwencją obniżania limitu musi być dalsze ograniczanie rentowności sektora, a w rezultacie jego faktyczna likwidacja. Zwracano na to uwagę w niemal wszystkich stanowiskach zgłoszonych w toku konsultacji społecznych – a trzeba zaznaczyć, że na tamtym etapie projekt zakładał obniżenie limitu do 45 proc. Skoro zatem eksperci tak wielu organizacji biorących udział w konsultacjach społecznych, dostrzegali w obniżeniu limitu o 10 pp. ryzyko likwidacji sektora pożyczek pozabankowych, to obniżenie tegoż limitu o 35 pp. staje się w zasadzie równoznaczne z eliminacją legalnie działających w tej branży podmiotów.

Warto zaznaczyć, że już w 2016 roku Ministerstwo Sprawiedliwości proponowało obniżenie pozaodsetkowych kosztów do poziomu 20 proc. Wówczas jednak postulat ten został masowo skrytykowany nie tyle przez organizacje pozarządowe i organizacje pracodawców, lecz przez inne resorty oraz podmioty publiczne. Ministerstwo Finansów zwróciło uwagę, że propozycja ta nie zawierała rzetelnej i kompleksowej analizy finansowo-ekonomicznej rynku finansowego, a także nie przedstawiała szerszej oceny skutków regulacji (dokładnie te same zarzuty można powtórzyć w odniesieniu do aktualnie procedowanego projektu). Resort zwracał dodatkowo uwagę na ryzyko rozwoju szarej strefy i ograniczenia udzielania pożyczek niskokwotowych. Analogiczne zarzuty zgłosiło ówczesne Ministerstwo Rozwoju, a także Komisja Nadzoru Finansowego (podnosząca przede wszystkim, że takie ograniczenie maksymalnych kosztów kredytu doprowadziłoby do trudności w zaciągnięciu kredytu przez klientów o niskiej zdolności), Rzecznik Finansowy, czy Narodowy Bank Polski.

Doświadczenia innych państw pokazują, że wprowadzanie limitów kosztów wzmacnia szarą strefę i -wbrew nazwie projektu – faktyczną lichwę. Wprowadzenie takich regulacji na Słowacji doprowadziło do zniknięcia z rynku 85 proc. podmiotów legalnie działających na rynku pożyczek pozabankowych. Rozkwitła natomiast działalność w szarej strefie – przestępcy wykorzystywali kłopoty finansowe konsumentów i pożyczali im pieniądze na bardzo wysoki procent.

Wprowadzenie omawianej regulacji już w poprzednim kształcie rodziło ogromne ryzyko – obniżenie jeszcze limitu maksymalnych kosztów pozaodsetkowych doprowadza do adekwatnej tych ryzyk intensyfikacji. Abstrahując zatem od skandalicznego trybu przyjęcia zmian, wprowadzenie limitu w wysokości takiej, jak przewiduje to przyjęty przez Radę Ministrów w drodze reasumpcji projekt, doprowadzi do faktycznego zlikwidowania legalnego rynku pożyczek pozabankowych, rozwoju szarej strefy i wzrostu rzeczywistej lichwy. Wbrew argumentom wykorzystywanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, rynek pożyczek pozabankowych jest dokładnie uregulowany (m.in. rejestr instytucji pożyczkowych przy KNF, obowiązek jasnego informowania o RRSO w reklamach pożyczek, konieczność zwrotu wszelkich opłat pobranych od klienta w przypadku niezawarcia umowy o kredyt, a także szereg innych szczegółowych regulacji zawartych w ustawie o kredycie konsumenckim, ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, czy ustawie o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym), a prawa klientów firm pożyczkowych są respektowane i dobrze zabezpieczone. Spośród 18 tysięcy spraw, w których w 2017 roku klienci prosili Rzecznika Finansowego o interwencję, zaledwie 279 dotyczyło instytucji pożyczkowych (dla porównania – spraw związanych z bankami było ponad 3600).

Likwidacja legalnego rynku pożyczek pozabankowych doprowadzi do finansowego wykluczenia ok. 1 mln klientów korzystających z produktów firm działających w tej branży. Jednocześnie, aż 69 proc. klientów firm pożyczkowych twierdzi, że w przypadku braku możliwości uzyskania środków finansowych w ten sposób, szukać będzie innych źródeł finansowania. Dane te świadczą jednoznacznie o tym, że zniszczenie legalnego rynku doprowadzi do:

- upadku szeregu firm działających w branży, a w konsekwencji również likwidacji wielu miejsc pracy,
- dynamicznego rozwoju szarej strefy – pożyczek na prawdziwie lichwiarski procent zaczną udzielać grupy przestępcze, których w naturalny sposób nie obowiązują żadne prawne restrykcje,



- finansowego wykluczenia miliona Polaków, ewentualnie zmuszenia ich do szukania źródeł finansowania w szarej strefie.

Reasumując, omawiany projekt ustawy jest w zakresie obniżenia limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego projektem fatalnym, a tryb „reasekcji”, w ramach którego dokonano zmiany wysokości tegoż limitu, jest niemożliwy do zaakceptowania. Ministerstwo Sprawiedliwości, deklarując walkę z lichwą, wprowadza regulacje które doprowadzą do rozwoju szarej strefy pożyczek i likwidacji legalnego rynku. Apelujemy do rządu o pogłębioną refleksję i wycofanie się z tej szkodliwej regulacji.